

# Ryszard Skarbek

---

## Uwagi na temat kryterium wartości zagarniętego mienia społecznego (artykuł dyskusyjny)

---

Palestra 21/3-4(231-232), 58-62

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Uwagi na temat kryterium wartości zagarniętego mienia społecznego (artykuł dyskusyjny)

*Problem wartości i szkody jest istotnym zagadnieniem w prawie karnym, różnie ujmowanym zresztą zarówno pod rządami ustawodawstwa obowiązującego poprzednio jak i obecnie.*

Na gruncie przepisów ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. Nr 4, poz. 11 z późn. zm.) przeważał w literaturze<sup>1</sup> i orzecznictwie<sup>2</sup>, mimo braku pełnej zgodności co do tego, pogląd, że decydujące o kwalifikacji prawnej czynu pojęcie szkody w mieniu społecznym, o jakim mowa w ustawie styczniowej, należy rozumieć cywilistycznie, szeroko, jako rzeczywisty uszczerbek w mieniu oraz wszelkie dalsze ujemne następstwa majątkowe, obejmujące także utracone korzyści (*lucrum cessans*). Niektórzy jednak autorzy odżegnywali się od takiego ujęcia szkody w mieniu społecznym, podkreślając odrębność tego pojęcia w prawie karnym i przyznając prawu cywilnemu jedynie pomocniczy charakter dla ustalenia wysokości szkody<sup>3</sup>. Natomiast zgodne było stanowisko, że dla ustalenia wartości szkody stosować należy ceny detaliczne, które uważano za rzeczywistą miarę wartości rynkowej mienia społecznego.<sup>4</sup>

Kodeks karny z 1969 r. wprowadził w tym zakresie zasadniczą zmianę, eliminując spośród znamion przestępstw przeciwko mieniu społecznemu pojęcie szkody. Istotne natomiast znaczenie kwalifikacji zagarnięcia mienia społecznego przyznano wartości tego mienia. Rodzaj i rozmiar wyrządzonej szkody pełni obecnie tylko rolę jednej z przesłanek wymiaru kary (art. 50 § 2 k.k.).

Aprobując obecne rozwiązanie ustawowe, literatura<sup>5</sup> i orzecznictwo<sup>6</sup> zgodnie wypowiadają się, że nadal wyłącznie właściwym miernikiem wartości zagarniętego mienia są ceny detaliczne. W szczególności wykładni w tej materii dokonały

---

<sup>1</sup> A. Gubiński; J. Sawicki: Kłopotliwe zagadnienia na tle kazuistycznej ustawy, NP z 1958 r. nr 7—8, s. 53; L. Hochberg: Dalsze wzmożenie ochrony mienia społecznego, NP z 1958 r. nr 4, s. 37; A. Gubiński: Głosa do wyroku SN z dnia 16.XII.1961 r. II K/643/61, PiP z 1964 r. nr 4, s. 749.

<sup>2</sup> Na przykład orzeczenia SN: z dnia 17.IX.1962 r. II K 1291/61, OSNKW z 1963 r. nr 11, poz. 207 i z dnia 21.III.1961 r. KO 88/62, OSNKW z 1963 r. nr 7—8, poz. 126.

<sup>3</sup> Por. np. J. Bafia: Odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciw własności społecznej, Warszawa 1960, s. 34 i n.; E. Szwedek: Rola cen w ustalaniu wartości zagarniętego mienia społecznego, PiP z 1958 r. nr 1, s. 121.

<sup>4</sup> Por. A. Gubiński, J. Sawicki: op. cit., s. 57; J. Bafia: op. cit., s. 21; orzecz. SN z dnia 16.VIII.1954 r. II KO 63/53, OSN z 1955 r. nr 1. Odmienne — E. Szwedek (op. cit., s. 121), który opowiedział się za cenami zbytu.

wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z dnia 19 stycznia 1962 r. w zakresie stosowania ustaw o ochronie mienia społecznego (OSNKW z 1962 r. nr 3, poz. 37), których aktualność w tej kwestii podkreśliły wytyczne z dnia 26 września 1975 r. w zakresie prawidłowego orzekania kar za przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości (OSNKW z 1975 r. nr 10—11, poz. 134), ustalając — zgodnie z dotychczasową praktyką — priorytet cen detalicznych jako jednolitego kryterium wartości zagarniętego mienia społecznego. Właśnie wybór tego kryterium wiąże się chyba z potocznym odczuciem wartości mienia, z którym spotykamy się w życiu codziennym.

W takim również kierunku poszło orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1975 r. Rw 203/75 (OSNKW z 1975 r. nr 7, poz. 99), którego teza brzmi następująco: „Punktem wyjścia do rozważań nad oceną prawną zagarnięcia mienia społecznego jest jego wartość wyrażona w cenach detalicznych — niezależnie od tego, jaką realną szkodę zagarnięcie to wyrządziło jednostce gospodarki uspołecznionej lub instytucji tym dysponującej”.

Na tle tego wyroku oraz powołanego wyżej wcześniejszego orzecznictwa SN wypada zasygnalizować dwie sprawy. Chodzi mianowicie o relację wartości mienia do szkody spowodowanej jego zagarnięciem oraz o wiążące się z tym zagadnienie ceny jako ekonomicznego miernika wartości zagarniętego przedmiotu(ów).

Wartość zagarniętego mienia społecznego jest podstawowym, a niekiedy nawet jedynym składnikiem szkody w mieniu. Możliwa jest jednak rozbieżność tych dwóch wielkości. Z cyt. wyżej tezy SN wynika, że „realna” szkoda wyrządzona przez sprawców jednostce państwowej stanowi uszczerbek obejmujący wartość zagarniętego mienia obliczoną według tej ceny, za którą pokrzywdzona jednostka gospodarki uspołecznionej je nabyła, a więc według cen zbytu. Czy według tego samego kryterium należy obliczać również wartość zagarniętego mienia? Pamiętać tu należy, że w obrocie mamy do czynienia z trzema rodzajami cen: ceną fabryczną (zbytu), ceną hurtową oraz ceną detaliczną. Każda z nich konkuruje do roli kryterium wartości zagarniętego mienia.

Sąd Najwyższy przyjął, że o wartości zagarniętego mienia powinna decydować wyłącznie cena detaliczna. Odmienne bowiem ustosunkowanie się do zagadnienia wartości mienia — jak czytamy w uzasadnieniu cytowanej tezy orzeczenia SN — prowadziłyby do niesłusznego premiowania sprawcy, który zagarnia takie samo mienie z hurtowni lub z fabryki, w porównaniu ze sprawcą, który dopuszcza się kradzieży w placówce sprzedaży detalicznej. Takie różnicowanie wartości mienia w zależności od miejsca, z którego je zagarnięto, byłoby niesłuszne, gdyż mienie to, usunięte spod władztwa jednostki uspołecznionej, stanowi taką samą wartość rynkową, mierzoną w cenach detalicznych.

Za stanowiskiem Sądu Najwyższego przemawiają ważne względy. Przede wszystkim podkreślono wyraźne i dość zrozumiałe dążenie do przyjęcia jednolitego ekonomicznego kryterium wartości mienia społecznego. Ta jednolitość jest pożądana nie tylko ze względu na postulat stałości, na dążenie do wyeliminowania dowolności i przypadkowości w ustalaniu wartości zagarniętego mienia. I nie tylko również

<sup>5</sup> Por. np.: T. Majewski: Przesłanki przestępstwa przeciwko mieniu w nowym kodeksie karnym, PiP z 1969 r. nr 8—9, s. 346—347; tegoż autora: Zagadnienia wartości i szkody w sprawach o przestępstwa gospodarcze na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego, „Palestra” z 1974 r. nr 12, s. 40; W. Kubala: Pojęcie szkody w prawie karnym, PiP z 1975 r. nr 5, s. 77; tegoż autora: Głosa do wyroku SN z dnia 8 maja 1975 r., NP z 1975 r. nr 12.

<sup>6</sup> Por. np. wyroki SN: z dnia 21.XI.1973 r. II KR 238/73, OSNKW z 1974 r. nr 4, poz. 67 i z dnia 28.VIII.1974 r. VI KZP 19/74, OSNKW z 1974 r. nr 12, poz. 1.

po to, by usunąć wrażenie niesłusznego premiowania sprawcy kradzieży z hurtowni. Istnieje tu inny jeszcze wzgląd, o którym Sąd Najwyższy tylko jakby mimochodem napomyka. W razie bowiem zagarnięcia mienia społecznego zamach taki narusza własność społeczną stanowiącą szczególnie przedmiot ochrony prawnokarnej, a nie mienie oznaczonego podmiotu, który sprawuje jedynie zarząd operatywny częścią mienia społecznego. Przepisy zaś o ochronie mienia społecznego zawarte w prawie karnym nie chronią mienia jednostkowego, tylko własność społeczną w ogóle. Słusznie więc Sąd Najwyższy podkreśla, że zagarnięte mienie stanowi w każdym wypadku taką samą wartość społeczną.<sup>7</sup>

Ze stwierdzeń tych nie wynika jednak jeszcze nic co do tego, jaka cena ma być tym jednolitym miernikiem wartości: cena detaliczna, cena hurtowa, czy wreszcie cena zbytu? Za ceną detaliczną przemawia to, że jest ona w cyklu obrotu gospodarczego ceną końcową, najwyższą. Uznanie za miernik ceny niższej (zbytu czy hurtu) prowadziłoby do niczym nie uzasadnionego obniżenia wartości zagarniętego mienia w wypadku zaboru w placówce sprzedaży detalicznej.

Jednakże nie sposób przyjąć bez cienia wątpliwości twierdzenia, że mienie społeczne nabiera wartości rynkowej mierzonej w cenach detalicznych z chwilą usunięcia go ze sfery własności społecznej. A zatem niezależnie od tego, że określone dobro nigdy nie stanie się mieniem wycenionym w detalu (jeśli np. nabyte po cenie fabrycznej zostanie zużyte na cele produkcji), z chwilą zaboru miałyby ono nabierać wartości o wiele wyższej, określonej przez cenę detaliczną. Takie rozumowanie musi natrafiać na opory.

Zanim określone dobro materialne uzyska ostateczną wartość (rynkową), przechodzi przez różne etapy swej „obróbki”: od producenta — poprzez hurt — do sprzedawcy. Na każdym wycinku działalności gospodarczej angażowany jest czas społecznie użyteczny, a więc wynagradzany w pieniądzu, potrzebny do nadania temu mieniu, stanowiącemu przeciw własność społeczną, konkretnego kształtu handlowego (przez składowanie, sprawdzanie ilości, jakości, sortowanie, porcjowanie, transport i sprzedaż). Stąd wniosek, że społeczna i handlowa wartość określonego dobra materialnego systematycznie rośnie. Jeżeli pewna rzecz zostanie użyta na szczeblu np. hurtu, to wtedy wartość jej „ugrzęźnie” na szczeblu ceny hurtowej, nie osiągając *de facto* podstaw do wyceny rynkowej, która musi mieć swoją faktyczną i ekonomiczną podstawę. Zabór mienia i wyjęcie go z władztwa jednostki, która nabyła je po cenie zbytu nie prowadząc sprzedaży detalicznej, wyrządza szkodę w mieniu społecznym w postaci utraty konkretnego dobra o wartości właściwej dla tego właśnie etapu jego „obróbki” ekonomicznej, tj. według ceny zbytu. Naturalnie, wyrządzona szkoda może być wyższa niż wartość zagarniętego mienia, bo mogą się tu dołączyć inne, pośrednie straty; może tu też dojść wartość utraconych, racjonalnie oczekiwanych korzyści majątkowych (*lucrum cessans*). Natomiast

<sup>7</sup> Dla lepszego zilustrowania problemu powołamy się tu na inne orzeczenie Sądu Najwyższego (z dnia 15.XI.1975 r. IV KR 7/73, OSNGP z 1974 r. zesz. 6, poz. 67), w którym czytamy, że kwota stanowiąca podatek od wyludzonego wynagrodzenia w ogóle nie mogła stanowić przysporzenia korzyści majątkowej. W tym wypadku wysokość szkody wyrządzonej przestępstwem nie będzie zbieżna z wysokością zagarniętego mienia. Szkoda bowiem dla konkretnej jednostki gospodarki uspołecznionej obejmować będzie także potrącony podatek od wyludzonego wynagrodzenia.

Paradoks wynika tu z ujęcia szkody jako uszczerbku wyrządzonego konkretnemu podmiotowi. A przeciw kwota stanowiąca podatek została poddana zarządowi Innej jednostki społecznej, nie opuszczając sfery własności społecznej. Tym samym więc nie stanowi ona składnika szkody wyrządzonej w mieniu społecznym, obejmującej przede wszystkim wartość zagarniętego mienia.

przyjęcie, że wartość zagarniętego mienia wynosi m n i e j niż utraciła pokrzywdzona jednostka gospodarki uspołecznionej, trąci wyraźnym paradoksem.

Przyjęte przez Sąd Najwyższy rozwiązanie budzi więc poważne zastrzeżenia z kilku względów. Po pierwsze dlatego, że brak jest jakichkolwiek przepisów, które by uzasadniały takie stanowisko. Po drugie, nie ma jednoznacznych faktycznych i ekonomicznych przesłanek przemawiających za możliwością przyjęcia stałego, „rynkowego” kryterium wartości zagarniętego mienia, a to choćby wobec możliwej przecież, zwłaszcza w dłuższym dystansie czasowym, zmiany cen. Po trzecie wreszcie — i to jest chyba szkopuł najpoważniejszy — dlaczego proponuje się akurat rodzaj cen najmniej korzystny dla oskarżonego?

Wykazane wątpliwości przemawiałyby raczej za przyjęciem wręcz odwrotnego rozwiązania, zgodnie zresztą z zasadą *in dubio pro reo*. Przyjmąc należy, że zasada ta odnosi się zarówno do okoliczności faktycznych, jak i do kwestii wyłącznie prawnych, zwłaszcza do zagadnienia wykładni przepisów prawa<sup>8</sup>. Uważam, że w braku stosownych postanowień ustawy, w każdym indywidualnym wypadku należy się posłużyć takim rodzajem ceny jako kryterium wartości, który określi wartość zagarniętego mienia z punktu widzenia pokrzywdzonego, a zarazem równoważną z tym wartość szkody wywołanej samym faktem zagarnięcia. Takie rozwiązanie sprzyja właściwej ocenie czynu i jego prawidłowej kwalifikacji, eliminując nieuzasadniony rozdźwięk między wartością zagarniętego mienia a stratą pokrzywdzonego oraz nie dający się odeprzeć zarzut podwójnego wartościowania zagarnięcia.

Dla ustalenia zatem wartości zagarnięcia należałoby — moim zdaniem — przyjąć cenę korzystną dla sprawcy, tj. cenę zbytu. Sądzę, że nie ma powodu przywiązywać nadmiernej wagi do „szczęścia” sprawcy, które polegać będzie na tym, iż zabierze on rzecz z hurtowni obliczoną po cenach zbytu, a nie z placówki sprzedaży detalicznej — podobnie jak nie jest problemem jego „szczęście” w wypadku, gdy łupem jego padnie kwota 99 995 zł, a nie kwota o 6 zł wyższa, albo gdy zagarnie on mienie w przeddzień podwyżki cen, co zmieniałoby diametralnie kwalifikację prawną czynu.

Proponowana koncepcja elastycznego ustalania wartości zagarniętego mienia według rodzaju cen uzależnionych od okoliczności zagarnięcia eliminuje kolejną przeszkodę, którą trudno byłoby pokonać według koncepcji przyjętej przez Sąd Najwyższy. Chodzi mianowicie o instytucję zasądzenia odszkodowania z urzędu (art. 363 k.p.k.). Zgodnie z brzmieniem § 1 tego przepisu sąd obowiązany jest zasądzić na rzecz pokrzywdzonej jednostki odszkodowanie pieniężne równe wartości zagarniętego mienia. Tytułem odszkodowania sąd nie może tu zasądzić kwoty wyższej niż szkoda. A przecież do takiego efektu prowadzić by musiało przyjęcie ceny detalicznej za miernik wartości zagarniętego mienia wtedy, gdy pokrzywdzona jednostka nabyła na swe potrzeby, a nie do odprzedaży detalicznej zagarnięty towar. W sytuacji gdy jednostka państwowa, na której szkodę sprawcy dokonali zagarnięcia, nabyła towar po cenie zbytu, przeznaczając go do własnego użycia, to szkoda przez nią poniesiona w aspekcie zagarnięcia stanowi iloczyn jednostek ilościowych zagarniętego mienia i jednostkowej ceny nabycia. Zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego podmiotu odszkodowania obliczonego po cenie detalicznej przewyższałoby sumę niezbędnej kompensaty o kwotę, której dana jednostka nie utraciła i która stałaby się w tych warunkach bezpodstawnym wzbogaceniem. Nie

<sup>8</sup> M. Cieślak: Zagadnienia dowodowe w procesie karnym, Warszawa 1955, s. 182; tenże: Polska procedura karna — Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1971, s. 342; M. Lipczyńska: Znaczenie i funkcje zasady „in dubio pro reo” w procesie karnym, PiP z 1967 r., nr 10.

wyduje się, by celowe i dopuszczalne było ustalanie innej wartości zagarniętego mienia jako podstawy oceny prawnej czynu, a innej dla zasądzenia roszczeń odszkodowawczych. Właściwie można przyjąć, że to własność społeczna zyskuje niezbędną kompensatę zasądzoną do rąk zarządcy operatywnego częścią mienia, z którego władztwa sprawca usunął dobra określonej wartości, przy czym wysokość odszkodowania odpowiada rzeczywistej wartości zagarnięcia.

Reasumując, należy stwierdzić, że rezygnacja ze sztywnego i sztucznego kryterium wartości zagarniętego mienia, a w szczególności z występujących w tej roli cen detalicznych, na rzecz elastycznej zasady ustalania rzeczywistej w danych warunkach wartości, która by była równoważna uszczerbkowi spowodowanemu zagarnięciem, pozwala na harmonijne współgranie instytucji karnomaterialnych i procesowych, eliminując zarazem przytoczone wyżej wątpliwości i trudności.

To, co powiedziano wyżej, nie oznacza bynajmniej dążenia do liberalizacji w zakresie reakcji karnej na zagarnięcie mienia społecznego, zwłaszcza znacznej wartości, liberalizacji, która byłaby sprzeczna z wytycznymi Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1975 r. VI KZP 14/75. Wydaje się tylko, że w ramach właściwej kwalifikacji określonej na podstawie wartości zagarniętego mienia wedle tej samej ceny, która określa wysokość szkody, sąd ma możliwość wymierzenia kary odpowiednio surowej, która by uwzględniała w pełni cele prewencyjne kary, a zwłaszcza celowość podkreślenia nieopłacalności przestępstwa. Z tego też punktu widzenia istnieje możliwość uwzględnienia przy wymiarze kary, a zwłaszcza kary grzywny, nie tylko określonej w postulowany sposób wartości mienia, ale także wszelkiej korzyści, którą sprawca osiągnął lub tylko zamierzał osiągnąć z przestępstwa (art. 50 § 3 k.k.).

HENRYK POPLAWSKI

## Przestępstwa uszkodzenia ciała z art. 156 k.k. a naruszenie nietykalności cielesnej

*Artykuł zajmuje się sporną problematyką kwalifikacji sądowo-lekarskiej czynów polegających na innym uszkodzeniu ciała niż określone w art. 155 k.k. oraz na rozgraniczeniu tych uszkodzeń ciała od naruszenia nietykalności cielesnej. Określa też czyny i skutki, które powinny się mieścić w art. 156 § 1 i 2 k.k. W konkluzji wyrażony jest pogląd, że w zasadzie każde uderzenie stanowi uszkodzenie ciała, natomiast naruszenie nietykalności cielesnej sprowadza się do popchnięcia, oplucia lub uderzenia dłonią w twarz, tzn. do tego rodzaju aktów agresji, które nie pozostawiają wyraźnych śladów na ciele.*

Minęło już siedem lat od wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r., jednakże nie wszystkie wątpliwości i trudności związane z interpretacją niektórych przepisów